

SZYMEK



W KRAJNIE
NUDZIMISIOŃ



SZYMEK W KRAJNIE NUDZIMISIOŃ



RAFAŁ KLIMCZAK

Wydawnictwo Skrzat

Copyright © by Księgarnia Wydawnictwo Skrzat
Stanisław Porębski, Kraków 2012



ISBN 978-83-7437-841-3

Redakcja: Agnieszka Sabak
Korekta: Sylwia Marszał
Projekt okładki i ilustracje: Agnieszka Kłos-Milewska
Skład: Wydawnictwo Skrzat

Księgarnia Wydawnictwo Skrzat
Stanisław Porębski
31-202 Kraków, ul. Prądnicka 77
tel. (12) 414 28 51
wydawnictwo@skrzat.com.pl

Odwiedź naszą księgarnię internetową: www.skrzat.com.pl

WITAJ!



Jesteśmy nudzimisiami i odnudzamy dzieci, które się nudzą. Znamy się dzięki Szymkowi – przedszkolakowi, który pewnego dnia baaaardzo się nudził i głośno nas wołał: Nudziiiiimiisieeeeeeee!!!

W pierwszej części naszych przygód pt. *Nudzimisie* możesz przeczytać o tym, jak z Nudzimisiowa wyruszył do Szymka Hubek, który następnym razem przyprowadził ze sobą do Waszego świata Mutka i Gusię. Poszli z Szymkiem do przedszkola, gdzie pomogli mu pokonać pewnego niesforne go kolegę, zrozumieć, na czym polega przyjaźń, dlaczego nie wolno zazdrościć innym sukcesów, na czym polega zabawa z zasadami i dlaczego nie warto bać się Kosmaka. Oczywiście nudzimisie codziennie wracały do swojej niezwykłej krainy, gdzie na drzewach rosną lizaki, na krzewach chipsy, za domami rozciągają się galaretkowe pola, a w strumyku płynie kolorowa lemoniada.

Z drugiej książki o nas, pt. *Nudzimisie i przyjaciele*, dowiesz się o tym, jak Nudzimisiowo nawiedziła wielka burza i jak bohaterska trójka Szymkowych przyjaciół – Gusia, Hubek i Mutek – pod przywództwem dzielnego i mądrego

Budusia ratowały swoją krainę. Tu jest także opisana historyczna chwila spotkania Obrazika z potężnym Łaskotem oraz wielka akcja ratunkowa, zakończona wieczystą przyjaźnią między nudzimisiami i niebieskim potworem, który czuł się bardzo samotny. Tymczasem przedszkolaki, które już wiedzą o naszym istnieniu, wyruszają na sprzątanie świata, w czym im ofiarnie pomagamy.

W trzeciej części naszych przygód, pt. Nudzimisie i przedszkolaki, wkraczamy do domów Szymkowych kolegów i do przedszkola. A tu same kłopoty, bo: Kubuś nie może zasnąć, Jędrus płacze o mamę, a Tadzio nie chce nic jeść. Na szczęście jesteśmy i trzymamy łapkę na pulsie. A i w naszej krainie jest ciekawie: Zubkowi od zaraz potrzebny jest szczypek, a Czarusia odwiedza... Przeczytajcie sami!

To już czwarta – najbardziej tajemnicza – część naszych przygód i mamy nadzieję, że zaciekawia Cię one nie mniej niż te, o których słyszałeś. Tym razem Szymek będzie musiał „dać z siebie wszystko” i pokonać wiele trudności, aby odnaleźć jednego z nas.

Pozdrawiamy Ciebie i wszystkie przedszkolaki z Twojego przedszkola, zwłaszcza te, którym się nudzi! Czytaj o nas i wołaj nas w potrzebie! Nie zawiedziemy.

Twoje nudzimisie

R O Z D Z I A Ł 1

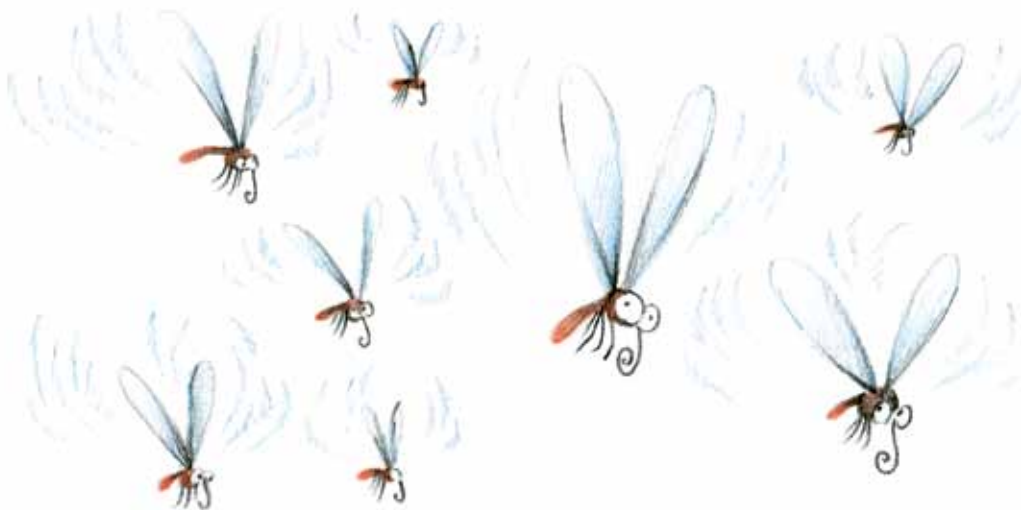
CZARY-MARY NA KOMARY!



Wieczór w Nudzimisiowie był ciepły i pogodny, jak większość wieczorów w krainie nudzimisiołów. Jednak w odróżnieniu od nich był to wieczór pełen niespodzianek. Zresztą od chwili, kiedy zjawił się tu Szymek, zaszło bardzo wiele dziwnych wydarzeń. Najpierw zniknął Czarusiowy hamak...

Zniknięcie to spowodował Szymek podczas nauki korzystania z nowej umiejętności, którą został obdarzony w tej przepięknej krainie, a było nią wywoływanie niezwykłych zjawisk. Nazywano to czarowaniem, choć z czarami nie miało absolutnie nic wspólnego. Małe nudzimisie nie znały nawet takiego słowa. Kiedy usłyszały je po raz pierwszy, uznały, że ma to coś wspólnego z ich kolegą Czarusiem.

8 Dopiero po wyczerpujących wyjaśnieniach udało się ustalić, że słowo to jest odpowiednikiem **CUDOWANIA**, czyli robienia rzeczy cudownych lub cudacznych. Szymek doskonalił te umiejętności przy każdej nadarzającej się okazji, dzięki czemu każdy wieczór poświęcony cudowaniu był dla wszystkich niezapomniany.



Podczas wspólnego spaceru brzegiem jeziora porośniętym gęstymi szuwarami nudzimisie wraz z Szymkiem zmuszone były opędzać się od komarów, owadów powszechnie znanych i nie lubianych. Kiedy chmary krwiopijców bardzo dały się Gusi we znaki, zawołała oburzona:

- Gdybym tylko potrafiła cudować tak jak Szymek, zrobiłabym coś z tymi szkodnikami!

9 - Taak... - zająknął się zaskoczony chłopiec, po czym zastanowił się chwilę. Chwilka ta przeciągnęła się, aż wreszcie bardzo skupiony **CUDODZIEJ** pstryknął palcami w powietrzu. Początkowo nikt nie zauważył różnicy, komary latały jak dotychczas, brzęcząc co chwila nad uchem to jednemu, to drugiemu nudzimisiewi. Hubek klepnął przyjaciela w ramię, informując go na pocieszenie:

- Nie martw się, dopiero się uczysz. To musi trochę potrwać.

Jednak już po chwili Gusia podniosła rękę, wpatrzona w siedzącego na niej komara. Owad, który dotąd kłuł każde odsłonięte miejsce, teraz zachowywał się zupełnie inaczej. Z kłujki przytkniętej do łapki nudzimisiego na oczach zebranych wyrosła mała, biała perełka. Początkowo podobna do kropli rosy, delikatna i drgająca pod wpływem najmniejszego podmuchu wiatru, z każdą chwilą twardniała i białała. Kiedy uformowała się na dobre, komar odleciał, a Gusia wzięła kuleczkę w łapkę, oglądając ją z zachwytem.

- Przepiękna! - wołała podekscytowana. - Ja chcę jeszcze!

- Pokaż, pokaż - prosili jeden przez drugiego, wyrwając sobie perełkę.

10 - Nie ma potrzeby tak się gorączkować - uspokajał Szymek ze śmiechem. - Komarów wystarczy dla wszystkich.

Po czym wskazał własną rękę, na której siedziały już dwa owady. Nie minęła nawet minuta, kiedy obok nich pojawiły się dwie niebieskie perełki.

- To dla ciebie, Gusi - powiedział, podając obie kuleczki przyjaciółce.

Gusia tylko westchnęła, nie mogła bowiem wydobyć z siebie głosu, zachwycona taką odmianą nielubianych owadów.

- Teraz wszystkie dziewczyny będą chciały być gryzione przez komary - stwierdził Mutek. - Szkoda, że te paskudy nie robią gumy do żucia - dodał, patrząc z rozczarowaniem na perełki pojawiające się u kolejnych nudzimiśiów.

- Te u chłopców są niebieskie - zdziwił się Hubek, zdejmując wielką perłę ze swojego czoła.

- Wspaniale, po prostu wspaniale, Szymonciu! - wołała Gusia. - Niech tylko dziewczyny zobaczą, co wycudowałeś...

- Postawię ci pomnik w centrum miasteczka - dokończył Mutek, nadal sceptycznie nastawiony do perłowych komarów.

11



S P I S T R E Ś C I



ROZDZIAŁ 1

CZARY-MARY NA KOMARY!.... 7

ROZDZIAŁ 2

PRZYGOTOWANIA.... 28

ROZDZIAŁ 3

WYPRAWA.... 48

ROZDZIAŁ 4

LAS MARZEŃ.... 70

ROZDZIAŁ 5

POWRÓT.... 100

NIEZWYKLE NIEZWYKŁOŚCI,

CZYLI SŁOWNICZEK

KRAINY NUDZIMISIÓW.... 118

PRZECZYTAJCIE KONIECZNIE
O WCZEŚNIEJSZYCH PRZYGODACH
NUDZIMISIÓW!



KIEDY SIĘ NUDZISZ, WOŁAJ NUDZIMISIA. WROTA NUDZIMISIOWA JUŻ OTWARTE! ODTĄD JUŻ ŻADNE DZIECKO NIE BĘDZIE SIĘ NUDZIĆ!

WSZYSTKO ZACZĘŁO SIĘ OD TEGO, ŻE SZYMEK SIĘ NUDZIŁ. GŁOŚNO WOŁAŁ „NUUUUDZI MI SIĘ!, NUUUUDZI MI SIĘ!”. I NUDZIMISIE DO NIEGO PRZYSZŁY... O PRZYJAŹNI PRZEDSZKOLAKÓW Z TYMI SYMPATYCZNYMI STWOREKAMI, O ODNUDZANIU, SUPER ZABAWIE I NIEZWYKŁYM MIEJSCU – NUDZIMISIOWIE – DOWIECIE SIĘ Z TEJ KSIĄŻKI. JEJ AUTOR, RAFAŁ KLIMCZAK, JUŻ ZAPOWIEDZIAŁ, ŻE NUDZIMISIE CZĘSTO GO ODWIEDZAJĄ, WIĘC PISZE KOLEJNE CZĘŚCI ICH PRZYGÓD.